

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty: W Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 7.— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.— Zagranicą mies. zł. 5.—, kwart. 15.—	Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 10 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.— Tabelaaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupon i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5, zastrzeżeniem miejsce 25 prz. zagraniczne o 50 proc. drożej.

Upadek obyczajów.

II.

Nie dawno jeden z autorów (prok. Sobolewski w pracy p. t. „Rodzina a przestępstwo”) zwrócił uwagę na wielkie znaczenie, jakie w związku z przestępstwem odgrywa rodzina. Podkreśla on, że w każdej rodzinie istnieją pewne poglądy moralne czy też moralno-prawne. Dorastająca istota ludzka spotykając się po raz pierwszy w swym życiu z poznawaniem i zrozumieniem spraw życiowych natrafia na te poglądy nurtujące w rodzinie. One pierwsze wnika ją w mało rozwinięty umysł i duszę. Tu w rodzinie budują się pierwsze a zarazem bardzo trwałe fundamenty całego późniejszego ustosunkowania się do świata. Przystępna myśl, tkwiąca w pewnych członkach rodziny z największą łatwością przenosi się na innych. Gdzie dziecko słyszy rozmowy o złodziejskich wyprawach i słyszy ich apoteozę, gdzie słyszy o przyjmowaniu podarunków przez ojca-urzędnika a słyszy jako o rzeczach, których się bynajmniej nie potępia, tam rzeczy te stają się dla dziecka zwyczajnymi, naturalnymi. Gdzie zaś z potępieniem wspomina się o takich rzeczach, gdzie się je piętnuje, tam dziecko zdobywa ów pancierz, którym może się bronić potem w życiu przeciw pokusom, czyhającym skądinąd.

Tym wszystkim uwagom nie można odmówić słuszności. Ale jak osiągnąć poprawę? Rzecz zatacza tak szerokie kręgi, że dzie się sama tylko polityka kryminalna, samo tylko karanie dokonanych przestępstw nie wykorzeni ani nie złagodzi zła. Chęć osiągnięcia poprawy, środki zaradcze muszą być przemyślane i przedsiębrane na szerzej płaszczyźnie i to jak najbardziej powszechnej. Zwrócić przy tym należy uwagę na to, że w przeważającej większości wypadków motywem przestępnego działania są pobudki materialne. Znamiennym jest równocześnie to, że przestępstw tych nie dopuszczają się ci, którzy nic nie mają a więc n. p. bezrobotni lub włóczędzy ale ci, którzy coś posiadają a chcieliby osiągnąć więcej. Sprawca często znajduje się w znośnych a nie raz i bardzo korzystnych warunkach materialnych. Z tego jasny wniosek, że powszechna materializacja jest jednym z głównych źródeł wzmagającej się przestępczości. Zanika co raz bardziej idealizm; zanika w stosunkach między narodami i w stosunkach między ludźmi. Można śmiało twierdzić, że gdyby się udało współczesnego człowieka skłonić do bardziej idealnego ujmowania rzeczy, przestępczość zmalałaby poważnie.

Wielkie pole dla pracy. Wielkie dla każdego środowiska. Rodzina winna baczyć nie tylko na nieletnie dzieci, ale i na starszych swych członków. Rodzina najwcześniej może zaobserwować drożne tendencje, powstające u jednego z jej członków i najłatwiej też może zapobiec ich realizacji. A po za tym uchronić przed fałszywym krokiem może uchronić każde otoczenie jednostki wstępującej na fałszywą drogę. Ileż to razy towarzysze pracy biurowej czy każdej zawodowej wprost widzą idącą ku jednemu z nich zgubę. Ileż to razy wystarczałoby wczesne ostrzeżenie. Chęć zwalczania przestępstwa musi być powszechną. Za wiele jest w tym względzie niezdrowej pobłażliwości. Ta pobłażliwość jest podniętą dla słabych charakterów. Gdy przestaniemy znosić małe uchybienia, małe nadużycia, nie dopuścimy

Sensacyjne oświadczenie króla Leopolda.

Belgia wzmocni swą granicę i prowadzi będzie politykę ścisłej neutralności.

Bruksela, 15. 10. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów król Leopold wygłosił obszernie przemówienie, którego tekst rozdany został prasie wieczorem. Tekst przemówienia poprzedzony jest listem króla do premiera, w którym monarcha pisze m. in.:

„Premier Van Zeeland w imieniu swych kolegów wyraził opinię, że interes wyższy wymaga, aby kraj zaznamował się z moim oświadczeniem, złożonym radzie. Zgadza się na to i zezwalam na ogłoszenie tekstu oświadczenia”.

Król przedstawia następnie powody i konieczność wzmocnienia belgijskich sił wojskowych. Belgijska polityka wojskowa określona jest przez politykę, która winna sobie postawić za cel nie tyle przygotowanie zwycięstwa pospół z sojusznikami, ile odsunięcie wojny z naszego terytorium. Okupacja Nadrenii, dokonana z naruszeniem układów lokarneńskich, postawiła nas niemal w tej samej pozycji międzynarodowej, co przed wojną. Nasza sytuacja geograficzna nakazuje nam utrzymywanie takiego aparatu wojskowego, który byłby zdolnym do zniechęcenia któregokolwiek z naszych sąsiadów do wtargnięcia na nasze terytorium celem zaatakowania innego państwa. Wywiązując się z tej misji, Belgia przyczynia się w sposób wybitny do zapewnienia pokoju na zachodzie Europy i tworzy sobie ipso facto prawo do poszanowania i ewentualnej pomocy wszystkich państw, które są w tym pokoju zainteresowane.

Co do tego wszystkiego, sędzę, że opinia belgijska jest jednomyślna. Lecz nasze zobowiązania nie powinny iść dalej. Każda polityka jednostronna osłabia naszą pozycję na zewnątrz i budzi słusznie czy niesłusznie pewne rozbieżności wewnątrz kraju. Sojusz, nawet czysto obronny, nie prowadzi do celu, gdyż bez względu na szybkość

pomocy sojusznika, nadejdzie ona już po pierwszym uderzeniu najeźdźcy, które będzie pioronujące. Przeciwdziałać się temu uderzeniu będziemy musieli sami. Jeśli nie będziemy rozporządzać systemem obronnym, mogącym mu się oprzeć, to już na samym początku zatargu zbrojnego nieprzyjaciel wtargnie w głąb Belgii i niezwłocznie ją zniszczy. Po przejściu tej pierwszej fazy interwencji sojuszników mogą oczywiście doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa, lecz walki posięją w kraju zniszczenie, którego wojna 1914—1918 roku daje tylko słabe wyobrażenie. Dlatego też musimy, jak to oświadczył minister spraw zagranicznych, prowadzić politykę „wyłącznie i jedynie belgijską”. Ta polityka winna zmierzać stanowczo do tego, aby uniezależnić nas od zatargów, mogących wyniknąć między naszymi sąsiadami. Odpowiada ona naszemu ideałowi narodowemu i może być poparta odpowiednim wysiłkiem wojskowym i finansowym. Odpowiadać ona będzie dążeniom Belgów, ożywionych głębokim i szczerym pragnieniem pokoju.

Król przypomina dalej „piękny i zdecydowany przykład Holandii i Szwajcarii” dla tych, którzy wątpili w możliwość tego rodzaju polityki. „Jak wielkie znaczenie posiadało skrupulatne stosowanie się Belgii do zasady neutralności i jak wyszło ono na korzyść Belgii i jej sojuszników w czasie wojny i po wojnie — podkreśla król. Sytuacja moralna Belgii byłaby o wiele słabsza na wewnątrz, a cały świat nie darzyłby jej taką sympatią, gdyby najeźdźca mógł wysunąć argument jej sojuszu z którymkolwiek ze swych przeciwników”.

Po podkreśleniu nagłości niezwłocznego przystąpienia do zreorganizowania armii, nie mogącej już stawić czoła niespodziewanym atakom, król zakończył, oświadczać, że rozwiązanie tego zagadnienia w poczuciu całkowitej jedności i w zrozumieniu patriotycznym przywróci krajowi spokój umysłów wobec wypadków zewnętrznych i poczucie bezpieczeństwa, niezbędne dla zapewnienia ogólnego dobrobytu.

Zaniepokojenie we Francji.

Paryż, 15. 10. (PAT.) Prasa francuska w dalszym ciągu z niepokojem śledzi posunięcia polityki belgijskiej. Dzienniki podkreślają, że nowa orientacja Belgii skłania się wyraźnie w kierunku zupełnej neutralności i oznaczać może rozluźnienie stosunków między Francją i Belgią, co w konsekwencji może być poważną przeszkodą do zawarcia nowego paktu locarneńskiego. Wiadomość o dzisiejszym nadzwyczajnym posiedzeniu belgijskiej Rady gabinetowej pod przewodnictwem króla Leopolda, na której powzięto szereg doniosłych decyzji, mających na celu wzmocnienie obronności Belgii, przy-

jęta została w paryskich kołach politycznych jako potwierdzenie polityki neutralności rządu belgijskiego.

Korespondent brukselski „Le Petit Parisien” donosi, iż komunikat opublikowany po dzisiejszym posiedzeniu Rady gabinetowej przekracza znacznie ramy ściśle wojskowe i posiada znacznie raczej międzynarodowe. Z komunikatu tego zdaje się wynikać, że rząd belgijski przewiduje zarządzenia obronne na wszystkich granicach Belgii, a więc i na granicy z Francją. Jest to, zdaniem korespondenta, podtrzymanie wysuwanej przez nacjonalistów flamandzkich i socjal-demokratów tezy, iż Belgia winna być przygotowana do obrony zarówno od południa, jak i od wschodu.

Wizyta min. Becka w Paryżu.

Paryż, 15. 10. (PAT.) Minister Beck przybył wczoraj do Paryża o godz. 9 rano na dworzec lionński. Na dworcu powitał p. ministra ambasador R. P. Łukasiewicz w otoczeniu członków ambasady, attache wojskowy płk. Fyda oraz konsul generalny Kara.

Aczkolwiek przyjazd p. ministra Becka ma charakter prywatny, obecny był również na dworcu baron Denaint z protokołu dyplomatycznego francuskiego M. S. Z., reprezentujący ministra spraw zagranicznych Delbosa. Po krótkim powitaniu p. min. Beck w towarzystwie amb. Łukasiewicza odjechał do ambasady R. P., gdzie zamieszkał.

W godzinach południowych odbyło się śniadanie w ambasadzie, wydane przez amb. Łukasiewicza, w którym wziął udział również przybyły do Paryża ambasador R. P. w Londynie Raczyński oraz najbliżsi współpracownicy amb. Łukasiewicza.

do wielkich. Czas najwyższy, by każda władza, każda instytucja, by każdy człowiek rozejrzył się wokół siebie i zastanowił się nad tym, czy wszystko dzieje się tak jak należy. A.

Dzień dzisiejszy p. min. Beck spędzi najzupełniej prywatnie. Na dzień jutrzejszy natomiast zapowiedziana jest wizyta u ministra spraw zagranicznych Delbosa, jak również śniadanie, wydane przez min. Delbosa na cześć min. Becka, w którym weźmie udział premier Blum.

Berlin, 15. 10. (PAT.) Prasa niemiecka z widocznym zainteresowaniem notuje fakt, że min. Beck po odpoczynku na południu Francji, przybyć ma do Paryża. „Reinisch Westphalische Ztg.” przypomina, że podczas pobytu w Monte Carlo min. Beck zatrzymał się w jednym hotelu z brytyjskim ministrem spraw zagr. Edenem. Obiegały już wtedy pogłoski o rozmowach między obu ministrami. W Paryżu min. Beck ma odbyć szereg rozmów, mających służyć ożywieniu i pogłębieniu sojuszu polsko-francuskiego. Prasa niemiecka podkreśla, że pobyt min. Becka stanowi objaw normalnej współpracy polsko-francuskiej. Korespondent „Völkischer Beobachter” pisze, iż ominięcie Paryża przez min. Becka po ostatnich rokowaniach francusko-polskich dałoby powód do zbędnych pogłosek.

INTERPELACJA POLSKA W PARLAMENCIE CZESKIM.

Mor. Ostrawa, 15. 10. (PAT.) Przedstawiciel ludności polskiej w parlamencie czesko-słowackim, poseł dr. Leon Wolf, wniósł w czasie obecnej sesji dwie interpelacje w sprawie zabicia 14-letniego dziecka polskiego przez czeskiego strażnika granicznego Dostalka.

SPRAWA PODATKU SPECJALNEGO.

Warszawa, 15. 10. (PAT.) P. wiceminister skarbu Ferdynand Świtalski przyjął delegację komisji porozumiewawczej pracowników umysłowych przemysłu państwowego, która zgłosiła się w sprawie obciążenia podatkiem specjalnym pracowników przedsiębiorstw państwowych i wytwórni wojskowych. P. wiceminister Świtalski, ustosunkowując się przychylnie do przedstawionych postulatów, oświadczył, że Ministerstwo skarbu zastanawia się nad możliwościami odciążenia pracowników przemysłu państwowego od podatku specjalnego przez uzyskanie w przyszłości inną drogą funduszy niezbędnych na pokrycie odpowiednich pozycji budżetowych.

Z TEATRU WIELKIEGO.

**Wiedeński chłopcy-
śpiewacy.**

Niepodobna ograniczyć się tylko do banalnych pochwał i zachwytów nad pięknym brzmieniem tych dziecięcych głosów, wzorowym opanowaniem stroju technicznej bardzo nieraz trudnych, wielogłosowych tekstów i poczuciem rytmiki, jakiego mógłby pozazdrościć niejedyn zarozumiały śpiewak operowy. Idzie tu o rzecz daleko ważniejszą. Zespół wiedeński jest przykładem do jakich wyników można dojść w dziedzinie muzycznej, w pracy nad młodziutkiem, zaledwie z lat wczesnego dzieciństwa wyrosłym człowieczkiem, jak można wskazywać mu drogę w krainę prawdziwej, najczystszej sztuki i jak, bez cienia maniery, czy komedianckiej pozy, można go wtajemniczyć we wszystkie, najzawsze nawet arkanu muzycznego piękna, Wielki przeto jest sukces moralny kierowników tego chóru p. Taubera i ks. dr. Schnitta i rzetelną wobec swego społeczeństwa mogą poszczycić się zasługą.

Jeśli chodzi o repertuar tego niezwykłego chóru — na pierwszym miejscu postawiłbym pieśni — i to zarówno klasyczne religijne — jak i znane, zawsze piękne pieśni Schuberta, Schumanna a także walczyki Straussa. Młodziutkie bractwo śpiewa je con amore, pokonując bez żadnego trudu podział na głosy i tchnąc w nie niesamowity — jakby nowy urok, dzięki przesłicznemu brzmieniu chłopięcych sopranów. Nic dziwnego, że pieśni te spotkały się z żywiołowym wprost aplauzem tłumnie zgromadzonej publiczności, która wiedeńskich mikrusów wprost zamęczała natarczywymi bisami.

Odegrana w połowie programu jednoaktowa opera komiczna Schuberta p. t. „Wojna domowa”, oczywiście w odpowiedniej adaptacji, nie wywołała może spodziewanego efektu, jakkolwiek chłopcy wykazali tu też wielką muzykalność i zmysł sceniczny. Brakło tu bowiem ciekawszych momentów zespołowych, sama zaś muzyka, pełna pogodnego sentymentalizmu, mało dała pola do głosowego popisu, absorbując uwagę młodziutkich wykonawców w kierunku dość trudnej, typowo klasycznej partytury.

Juliusz Masłowski.

W UZNANIU ZA GORLIWA SŁUŻBĘ.

Minister komunikacji pułk. dypl. Juliusz Ułrych w dniu 10 października br. dekorował srebrnym krzyżem zasługi Jendrucha Pawła zawiadowcę stacji Tarnowskie Góry dykt. Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach, którego gorliwą pracę w służbie kolejowej stwierdził w czasie doświadczenia na miejscu inspekcji.

B. W. LEWICKI.

O logikę repertuaru kinowego.

Drgające neonowe napisy na ulicach Warszawy i Lwowa zapraszają do odwiedzin kinoteatrów. Żadna sztuka nie poleca się tak natarczywie i tak — krzykliwie pamięci przechodnia. Ale może też żadna z współczesnych sztuk nie obiecuje tyle, ilu obietnicami otacza się kino. Jest bowiem dla człowieka dzisiejszego baśnią o szczęściu, źródłem wiedzy o życiu i jednocześnie zapomnieniem o troskach dnia powszedniego. Ten stan rzeczy może kogoś irytować, przerażać lub gniewać. Można przypuszczać, że kino wywiera na ogół wpływ osłabiający, narkotyczny. Trzeba się wszakże z tym pogodzić, że narkotyk ten działa i działa skutecznie.

Wśród filmów, granych obecnie w Warszawie, na pierwsze miejsce wysuwają się: „Maria Stuart”, „W cieniu samotnej sosny”, „Zona czy sekretarka”, wreszcie nasza polska „Trędowata”. Te cztery przodujące filmy, jak i szereg innych, naocznie wskazują na przemiany, jakie obecnie zachodzą w ocenie utworów kinowców przez publiczność. Zaczyna się filmy poszczególne oceniać nie według nazwisk występujących aktorów, ale według tematu, według treści. Nie Katarzyna Hepburn ani Sylwia Sidney stanowią prze-

Sytuacja na froncie hiszpańskim.

Sewilla, 15. 10. (PAT.) Radiostacja powstańcza nadała o godz. 13.20 następujący komunikat: w Asturii kolumny, idące z Galicji, zajęły odebrane wojskom czerwonym pozycje, co umożliwi uwolnienie okolic Oviedo i odsunięcie nieprzyjaciela. Na froncie środkowym wojska gen. Franco przygotowują się do decydującej akcji o zdobycie Madrytu. Sytuacja w Madrycie jest bardzo poważna, zapas środków żywności szybko się zmniejsza. Prasa zdradza przynębienie ludności. Na froncie aragońskim kolumna katalońska straciła 160 zabitych i wiele materiału wojennego. Kombinowane ataki w rejonie Kordoby umożliwiły wczoraj zajęcie rejonu Pennaroya. Na froncie Toledo stracone zostały dwa

samoloty rządowe. W Teruel oddział członków falangi rozprószył kolumnę marksistów. Wczoraj bombardowano Barcelonę.

AUTONOMIA DLA ARABÓW.

Tanger, 15. 10. (PAT.) Gen. Queipo de Llano w przemówieniu, wygłoszonym przez radio w Sewilli w dniu 11 b. m., witając delegację wyższych urzędników kalifatu i sułtanatu w Tetuanie oświadczył m. in., iż badany jest projekt nadania strefie hiszpańskiej Marokka pełnej autonomii z zastrzeżeniem dla Hiszpanii prawa interwencji wojskowej dla obrony kraju. Słowa te powtórzone zostały następnie w języku arabskim.

W Palestynie nastął spokój.

Jerozolima, 15. 10. (PAT.) Życie w Palestynie powraca stopniowo do normalnego trybu. Ulice Jerozolimy zaroily się znowu tłumami publiczności, które po tak długiej przerwie z widocznym zadowoleniem oglądają wystawy sklepowe. Po raz pierwszy od kilkunastu tygodni komunikat rządowy stwierdza, że w ciągu ostatnich 24 godzin nie zanotowano żadnego incydentu. W związku z poprawą sytuacji złagodzone w Jerozolimie przepisy, zakazujące przebywania na ulicy w godzinach wieczornych i nocnych. Odtąd zakaz ten obowiązywać będzie począwszy od godz. 9 wieczorem. Oczekują, że w razie dalszej poprawy sytuacji w najbliższych dniach możliwe będzie

zawieszenie ograniczeń swobody osobistej. W obozie koncentracyjnym w Sarafand zwolniono wczoraj 9 osób, internowanych pod zarzutem akcji wyrotowej. Wobec zakończenia strajku powstaje dla rządu pewna trudność w związku z otwarciem szkół męskich. Prawie wszystkie szkoły męskie były w czasie strajku zamknięte z powodu nieobecności uczniów. Gdy garnizon brytyjski uległ wzmocnieniu, budynki szkolne użyte zostały na kwatery dla wojska. Obecnie mimo, że strajk się zakończył, władze nie są w stanie otworzyć niektórych szkół, dopóki nie znajdą innego pomieszczenia dla wojska, co nie jest rzeczą łatwą.

**Kursa strzeleckie w Ubezpieczalni
Społecznej we Lwowie.**

Staraniem Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie — pracownicy tej instytucji przechodzą w roku bieżącym pod fachowym kierownictwem, przeskolenie strzeleckie na strzelnicy wybudowanej we własnym zakresie.

Należy tu podkreślić, że pracownicy budowę strzelnicy przeprowadzili sami, zaoszczędzając w ten sposób koszty robocizny.

W roku bieżącym odbyły się nadto strzelania konkursowe na Strzelnicy wojskowej na Kleparowie, gdzie osiągnięto bardzo dobre wyniki. Najlepszym strzelcem wśród pracowników tut. Ubezpieczalni Społecznej jest p. Pliszowski Tadeusz — I-sze miejsce, p. Kotlicki — II. miejsce, p. Wieroński Daniel — III-cie miejsce, spośród pań najlepszą strzelczynią jest p. Ostrowska Janina I-sze miejsce, p. Siadekowska Maria — II-gie miejsce, p. Huroniowa Wanda — III-cie miejsce.

Wyżej wymieniona instytucja postawiła sobie za cel podniesienie zdolności bojowej wśród pracowników obojga płci, oraz

wzbudzenia zainteresowania akcją zawodów strzeleckich indywidualnych, jako też i zespołowych.

Pracownicy samorzutnie postanowili, oprócz swej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy zawodowej i społecznej, pamiętać przede wszystkim o potrzebie obrony Państwa i jego obywateli, a to stosownie do hasła „że Polskę obronimy z bronią w rękę, a nie słowem”.

Wyszkołeniem strzeleckim na tut. terenie żywo interesuje się obecny dyr. p. Swiderski Stefan, udzielając wydatnie swego poparcia moralnego, jako też i materialnego. Nadto w okresie zimowym przewiduje się zorganizowanie kursu narciarskiego typu wojskowego dla pracowników, pod fachowym kierownictwem instruktorskich sił wojskowych.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO
NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

treści, starcie dętego cesarskiego frazesu z prawem do prawdy i prawem do swobody uczuć; tam walka o dobro ludzkości. Walka nieefektowna, pozbawiona wszelkich rekwizytów i pozy. Niepokojące ruchome plamy na jasnym krążku pod mikroskopem, bakterie retort i próbówek — oto scena walki, którą podjął chemik francuski Pasteur z oporem materii i oporem bliźnich. Arcyksiążę Rudolf przegrywa, uczone Pasteur wygrywa swą walkę. Film Litwaka o tragedii w Mayerlingu wyszlachetnia i upraszcza dzieje tragicznego samobójstwa na dworze Habsburgów; film Dieterlego nie ukazuje całego wysiłku twórczego Pasteura, kreśląc tylko obraz jego przejść wzruszeniowych, ludzkich. Oba filmy przedstawiają dzieje uczucia ludzkiego, oba patetyczną historię sprowadzając na grunt codziennego człowieczeństwa. I tu tkwi tajemnica popularności obu tych utworów. Ta sama filozofia szarego, powszedniego życia wynikała z „Dzisiejszych czasów” Chaplina i tędy właśnie, przez pewne konsekwentne uproszczenie obrazu życia dochodzi kino dzisiejsze do swego wyrazu. Wielka ewolucja, którą w ostatnich latach przeżył film amerykański w kierunku humanistycznego ideału życia, dowodzi pewnych zmian w przyzwyczajeniach i upodobaniach społecznych. Jesteśmy po serii ciekawych i nowych tematów kinowych, którymi hojnie obdarzył nas mi-

ZWYŻKA CEN WE FRANCJI.

Paryż, 15. 10. (PAT.) W związku z dewaluacją franka zaczyna się coraz wyraźniej zaznaczać zwyżka cen na rynku wewnętrznym we Francji. Według oficjalnych danych statystycznych wskaźnik cen hurtowych, opracowany dla 45 artykułów, wykazał zwyżkę o 12 punktów i wynosił 407 w końcu września wobec 395 w końcu sierpnia r. b. (1913 — 100).

Paryż, 14. 10. (Tel. wł.) Komunikat francuskiego prezydium rady ministrów podkreśla, że dewaluacja wywarła na rynek pieniężny krótko i długoterminowy wpływ bardzo dodatni i bardzo szybki.

Komunikat dodaje, że przemysłowcy i kupcy mogą odtąd zdobywać kredyty po znacznie niższej stawce niż przed dewaluacją. Wreszcie zwraca uwagę na obniżkę stopy procentowej bonów skarbowych i na wpływ tego faktu na finanse publiczne.

ZWYŻKA CEN WE FRANCJI.

Paryż, 15. 10. (PAT.) W związku z dewaluacją franka zaczyna się coraz wyraźniej zaznaczać zwyżka cen na rynku wewnętrznym we Francji. Według oficjalnych danych statystycznych, wskaźnik cen hurtowych, opracowany dla 45 artykułów, wykazał zwyżkę o 12 punktów i wynosił 407 w końcu września wobec 395 w końcu sierpnia r. b. (1914 — 100). Wskaźnik produktów pochodzenia krajowego wzrósł z 443 do 457, dla produktów importowanych zaś z 308 do 319.

1000 LUDZI OFIARĄ TAJFUNU.

Nowy Jork, 15. 10. (PAT.) Donoszą z Manilli, że w następstwie tajfunu na wyspie Lucon straciło życie 408 osób, a los około 600 ludzi jest nieznany. Utracono prawie zupełnie nadzieję odnalezienia ich. Mieszkańcom wyspy grozi głód i epidemia.

PIERWSZY ZJAZD BETONIARSKI

Warszawa, 15 października. (PAT.) W dniach 6, 7 i 8 grudnia br. odbędzie się w Warszawie pierwszy w Polsce zjazd betoniarski. Organizatorzy zjazdu postawili sobie za zadanie bardzo szerokie cele techniczne, zawodowe i propagandowe. Na czele komitetu organizacyjnego stanął profesor Politechniki warszawskiej p. Waclaw Paszkowski. Komitet organizacyjny zjazdu wyznaczył komitet wykonawczy, który zajmuje się stroną techniczną zjazdu. Uczesnikom zjazdu przysługiwane będą znaczne ulgi kolejowe. W czasie zjazdu wygłoszonych zostanie szereg referatów na tematy zawodowe. W pierwszym dniu zjazdu tj. 6-go grudnia zostanie otwarta wystawa betonowa.

niony sezon 1936/37. Filmy: „La materielle”, „Bengali”, „Potępieniec”, „Wielki czarodziej”, „Sequoia”, „Bounty”, „Ibbetson” dostarczyły zupełnie określonych, poważnych wzruszeń i stanowiły pozycję dyskusyjną w kręgu zagadnień etycznych, społecznych, oraz intelektualnych.

Film w rozwoju swym artystycznym doszedł do pewnych form wyrazowych i nauczył się ich pewnie używać, choć nie zaprzestał ich doskonalić. Twórcy filmowi wypróbowali swoich pociągnięć stylistycznych, oswoili się z nimi, w miarę, jak wiedza w filmie gruntowała swe tezy i określenia. Aktor filmowy wytworzył już tyle form własnej gry, oddalił od założeń prostego odtwarzania i naśladowania tak daleko, jak dalece cudowna jest maniera gry Greta Garbo, jak nieoczekiwany, jakiś nadrealistyczny jest komizm Joe Browna. Dzień dzisiejszy filmu artystycznego jest czasem dosytu, osiągniętej pełni możliwości. Dosyt ten odczuwają wyraźnie również widzowie kinowi. Wymyślone awantury i romanse, prerafinowana gra aktorów — to już nie jest pierwszorzędnym wabikiem dla sztuki kina. I kino zwraca się do prostoty piękna, i prostoty prawdy. Artysta kinowy mobilizuje swe zdolności formalne, określa swój światopogląd. Jego twórczość staje się odpowiedzialna i niezależna od kaprysu t. zw. opinii publicznej.

(Dok. nast.)

